Nr 544. Kraków, Środa 25 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Roncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karliańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgo, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Konferencye przed jutrzejszem zebraniem się Rady państwa. — Rozdanie nagród Nobla. — Interpelacya o katastrofę w Hamm. — Wyjazd austro-węgierskiego ambasadora z Konstantynopola. — Działa na wzgórzu czarnogórskiem. — Współregencya arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. — Szach cofa proklamacyę o niezwoływaniu parlamentu.

Przed jutrzejszem posiedzeniem parlamentu.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Baron Bienerth odbędzie dziś konferencye z przedstawicielami stronnictw. Prezydentowi ministrów chodzi głównie o przeprowadzenie trzech przedłożeń: 1) Aneksyi Bośni, 2) Prowizoryum budżetowego i 3) Ustawy upoważniającej do traktatów handlowych. Sprawa utworzenia gabinetu parlamentarnego nie będzie przedmiotem dzisiejszych obrad.

Wiedeń. Poseł Liechtenstein zgłosił już u prezydenta Izby wnioski nagłe o natychmiastowe przystąpienie do obrad nad aneksyą Bośni i prowizoryum budżetowem.

Narady czeskich radykałów.

Praga. Wczoraj odbyła się konferencya czeskich radykałów. Po naradzie i po porozumieniu się z innemi stronnictwami czeskiemi wydano komunikat, stwierdzający, że obecna sytuacya najbardziej nadaje się do podniesienia czeskich kwestyj prawno-państwowych.

Ministerstwo marynarki.

Pola. W kołach marynarskich obiega informacya, że w najbliższym czasie jeszcze za gabinetu urzędniczego bar. Bienertha, nastąpi utworzenie samodzielnego ministerstwa marynarki. Ministrem marynarki zostanie kontr-admirał bar. Jedina, a wiceadmirał Ripper przeniesiony zostanie w stan spoczynku i obejmie prawdopodobnie kierownictwo „Stabilimento technico“ w Tryeście. —

Rozdanie nagród Nobla.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. „Local-Anzg.“ donosi z Sztokholmu, że komitet-Nobla uchwalił nagrodę rozdzielić między bakteoryologów prof. Miecznikowa w Paryżu i Ehrlicha w Frankfurcie. Nagrodę fizyki przyznano prof. Planchowi w Berlinie, nagrodę za literaturę angielskiemu poecie Swine Burnesowi, nagrodę za chemię Ruthertortowi.

O katastrofę w Hamm.

(Telegr. „N. Reformy“).

Interpelacya w parlamencie.

Berlin. Parlament obradował wczoraj nad interpelacyą centrum w sprawie katastrofy w Hamm.

Pos. Wieseberg zarzucał władzom górniczym, iż niedostatecznie dozorują kopalnie i przypisywał winę między innemi także zbyt forsownemu wyzyskiwaniu kopalń. Mowca żąda wydania państwowej ustawy górniczej i zaprowadzenia kontrolorów górniczych.

W ciągu dyskusyi oświadczył sekretarz stanu Betman-Hollweg, że jeszcze nie można podać przyczyn katastrofy, ponieważ śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Zdaje się jednakże, że katastrofa nastąpiła jedynie z powodu żywiołowych przyczyn. Sekretarz jest przeciwny państwowej ustawie górniczej ponieważ rząd jest zdania, że każde z poszczególnych państw powinno osobno u siebie uregulować prawo górnicze.

Minister handlu Dellbrück przyznał, że w kopalni panował brak wody, jednakże z powodu zamarznięcia przewodów.

Dyskusyę odroczono do dzisiaj.

Walka o uniwersytet włoski.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Posłowie włoscy zamierzają zgłosić w parlamencie wniosek nagły z powodu zajść onegdajszych.

Studenci chrześcijańsko-socyalni oświadczyli się za utworzeniem włoskiego wydziału prawniczego na jednem z przedmieść Wiednia.

Wiedeń. Posłowie włoscy w komunikacie protestują przeciwko sposobowi, w jaki pisma wiedeńskie przedstawiły onegdajsze zajścia na uniwersytecie. Przed ukończeniem śledztwa nie można mówić, że jedynie studenci włoscy strzelali, bo przecież mogli znajdować się w wypadku obrony koniecznej. Posłowie włoscy żądają. aby także przeciwko tym, którzy atakowali studentów włoskich, również z największą surowością wdrożono śledztwo.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie studentów włoskich. Uchwalono po otwarciu wykładów w uniwersytecie ponownie demonstrować za uniwersytetem włoskim.

Grac. W uniwersytecie panował wczoraj spokój, mimo, że uczęszcza na wykłady sporo akademików włoskich.

Tryest. Rada miasta uchwaliła przeznaczyć 1000 K dla zranionych w Wiedniu włoskich studentów i przesłać im wyrazy sympatyi.

Tryest. Burmistrz tutejszy wyjeżdża do Wiednia w sprawie uniwersytetu włoskiego.

Tryest. — „Piccolo“ atakuje ostro ministra Schreinera, z powodu zamierzonej przez niego podróży agitacyjnej do Tryestu.

Rzym. Pisma ostro atakują Niemców z powodu onegdajszych zajść w Wiedniu i czynią rządowi austryackiemu wymówki z powodu przewlekania sprawy uniwersytetu włoskiego.

Z Rzymu i wielu miast włoskich wysłano telegramy z wyrazami sympatyi do studentów włoskich w Wiedniu.

Ranni i aresztowani.

Wiedeń. Wedle informacyj oficyalnych, podczas onegdajszych zajść 33 osoby doznały zranień od strzałów rewolwerowych. Wedle prywatnych doniesień, liczba rannych jest znacznie większa, ale nie zgłosili się w obawie, aby nie zostali aresztowani.

Na klinice przyszło wczoraj do demonstracyj, gdy prof. Clermont przedstawił dwóch rannych studentów włoskich, jako ciekawe przypadki naukowe. Studenci niemieccy zaczęli gwizdać i demonstracyjnie opuścili salę.

Wiedeń. Wczoraj aresztowano jeszcze dwóch studentów włoskich. Ogółem aresztowano ich siedmiu. — Włoscy posłowie udali się wczoraj ponownie do prezydenta policyi z prośbą o wypuszczenie studentów na wolność. Gdy temu odmówił, prosili, aby przynajmniej rozmówić się mogli ze studentami, ale i na to prezydent policyi nie zezwolił.

Oględziny sądowe.

Wiedeń. W auli uniwersytetu zjawiła się wczoraj komisya sądowa, celem dokonania urzędowych oględzin.

Obwieszczenie rektora.

Wiedeń. Rektor uniwersytetu wydał obwieszczenie, w którem zwraca się w jak najostrzejszych słowach przeciw studentom włoskim i postępowanie ich nazywa brutalnym aktem gwałtu, zbrodnią, która nie da się usprawiedliwić. „Postępek ten, przedsięwzięty rzekomo celem przeprowadzenia żądań kulturalnych, nie zgadza się z honorem ani studenckim, ani obywatelskim“. Rektor zapowiada najsurowsze ukaranie winnych.

Zamknięcie „mensa academica“.

Wiedeń. Zamknięcie „mensa academica“, w której za tanie pieniądze, szczególnie w zimie, stołuje się wielu biedniejszych studentów różnych narodowości, wywołało wielkie oburzenie. Posłowie nieniemieccy postanowili w sprawie tej interweniować u rektora.

Głos oficyalny.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ w dłuższym artykule wywodzi, że sprawa uniwersytetu włoskiego jest sympatyczną dla wszystkich partyj politycznych, ale żadna z partyj nie zechce się poddać terorowi rewolwerów włoskich. Kwestya uniwersytetu włoskiego nigdy może nie była tak bliską urzeczywistnienia, jak w chwili, kiedy przez strzały rewolwerowe została utrudnioną. Będzie teraz zadaniem poważnych czynników ratować włoską kwestyę uniwersytecką przed studentami włoskimi. Rząd, który w ostatnim czasie bardzo wiele zrobił dla materyalnego podniesienia włoskiej części kraju — co uznają także posłowie włoscy — dał niewątpliwie dowody życzliwości dla żywiołu włoskiego. Zadowalniające rozwiązanie kwestyi uniwersyteckiej sprawi rządowi niemniejsze zadowolenie, jak inteligencyi włoskiej.

Demonstracye studentów w Rzymie.

Rzym. Z powodu zajść na uniwersytecie wiedeńskim przyszło wczoraj przed południem i po południu na uniwersytecie do demonstracyj studentów, które nie pociągnęły jednakże za sobą żadnego szczególnego wypadku, Jedna z grup studenckich chciała się udać na Piazza di Colonna, gdzie znajduje się austro-węgierska ambasada, aby tam demonstrować, jednakże policya bez wszelkiego trudu rozpròszyła demonstrantów.

Bałkan i jego sprawy.

(Telegr. „N. Reformy“).

Konferencya bałkańska.

Rzym. Dzienniki uważają zwołanie konferencyi bałkańskiej za zapewnione. Odbędzie się ona we Włoszech. Anglia, Francya i Rosya zastąpioną będzie przez swoich ambasadorów. Przewodniczyć będzie Tittoni. Konferencya odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie czerwca.

Wyjazd Pallaviciniego.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola: **Ambasador austro-węgierski margr. Pallavicini zawiadomił Portę, że opuszcza Konstantynopol.** Agendy ambasady obejmie radca Otto.

Wyjazd Pallaviciniego uważają za poważną demonstracyę.

Odwołanie ambasadora francuskiego?

Konstantynopol. Dziennik „Takin“ zapisuje pogłoskę, że rząd francuski ma zamiar odwołać ambasadora Constansa z Konstantynopola. Wiadomość ta wywołała ogólne zdziwienie.

Przygotowania wojenne.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Belgradu: Mimo pokojowych zapewnień, Serbia i Czarnogóra dalej czynią przygotowania wojenne. Dotąd ustawiono kilka oddziałów artyleryi i w całym kraju odbywają się przygotowania do mobilizacyi

Z Konstantynopola donosi „Frankfurter Zeiteng“, że i rząd turecki prowadzi znaczne zbrojenia na granicy serbsko tureckiej.

Werbowanie ochotników w Rosyi.

Magdeburg. „Magd. Ztg.“ donosi z Petersburga: Rząd rosyjski zawiadomił serbskiego posła, że dalszy werbunek ochotników dla Serbii będzie zakazany. Werbunek trwa dalej za pośrednictwem posła Stachowicza.

Ustawienie armat czarnogórskich.

Kotor. Dzienniki czarnogórskie, które tu nadeszły, potwierdzają informacyę o ustawieniu armat na górach czarnogórskich, co nastąpiło pod osobistem kierownictwem ks. Mikołaja. — Armaty te obsługuje 4000 ludzi.

Rosya i Austrya.

Petersburg. Dzienniki podnoszą, że stosunek Austro-Węgier do Rosyi znacznie się polepszył i że Izwolski zawiadomił posłów serbskiego i czarnogórskiego, że Rosya nie może zastępować ich życzeń na konferencyi co do kompensaty terytoryalnej.

Bojkot towarów austryackich.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung“ donosi z Konstantynopola Rząd austryacki zawiadomił rząd turecki, że w razie dalszego bojkotu towarów austryackich, zmuszony będzie chwycić się represaliów, a mianowicie nałożyć wysokie cło na towary tureckie.

Konstantynopol. Kupcy tureccy uchwalili bojkotować wszystkie pocztowe urzędy austryackie w Turcyi. (Jest ich 40).

Wiedeń. „W. Allgem. Zeitung“ zaprzecza pogłoskom, jakoby Austrya z powodu bojkotu towarów austryackich w Turcyi zarządziła, aby każdemu statkowi handlowemu towarzyszył okręt wojenny.

Król Piotr.

Belgrad. Oficyalnie zaprzeczają wiadomościom o zasłabnięciu króla Piotra i zapewniają, że cierpi on tylko na bóle reumatyczne.

TELEGRAMY

z dnia 25 listopada.

Wiedeń. Statut dotyczący utworzenia krzyża jubileuszowego dla urzędników cywilnych, został już przez cesarza sankcyonowany. Wątpliwem jest jednakże, czy odznaczenia te rozdane zostaną już 2 grudnia.

Berlin. B. Wolffa zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby kanclerz Bülow przedłożył prezydentowi parlamentu Stolbergowi podpisany przez cesarza dokument. Kanclerz takiego dokumentu nie okazał, ani też nie wspomniał Stolbergowi o istnieniu takiego dokumentu.

Berlin. Rząd postanowił postarać się o czasową wymianę nauczycieli ludowych między Niemcami a Francyą tak, jak to istnieje co do profesorów uniwersytetu między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami.

Berlin. Cesarz Wilhelm przeziębił się i leży w łóżku.

Berlin. Traktat rozjemczy z powodu zajść w Casablanca został wczoraj podpisany przez zastępców rządu niemieckiego i ambasadora francuskiego.

Współregencya arcyks. Ferdynanda?

Wiedeń. Wobec doniesienia „Berliner Tageblattu“ o rzekomem zamianowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda współregentem od 2 grudnia b. r., pisze „Neues Wiener Tagblatt“:

Ze strony autentycznej dowiadujemy się, że pogłoska ta jest nieprawdziwą. Może co najwyżej chodzić o rozszerzenie kompetencyi w poszczególnyah sprawach, bo w sprawach wojskowych zakres działania arcyksięcia jest już tak wielki, że dalsze rozszerzenie jest niemożliwem. Arcyksiążę ma nadto przydzielone różne agendy dworskie i zastępuje cesarza w licznych sprawach, a także z polecenia cesarza wypracowuje szereg referatów. Arcyksiążę brał wybitny udział w sprawach aneksyi Bośni. Stosunek arcyksięcia do cesarza Wilhelma nie jest tylko osobistym, ale i politycznym. Co do spraw wewnętrznych arcyksiążę jest nieraz pytany o radę. Utworzenie współregencyi wymagałoby zresztą akcyi parlamentarnej, co w obecnej chwili byłoby trudnem do przeprowadzenia.

Sankcya ustaw.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyę ustaw delegacyjnych a dalej rozporządzenie całego ministerstwa zmieniające postanowienia rozporządzeń z 15 lipca 1906 i 23 marca 1907, co do kancelaryjnego personalu pomocniczego przy władzach państwowych, urzędach i zakładach.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego 150 posłów zgłosiło wniosek o nagłe traktowanie budżetu. Głosowanie odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu.

Powiększenie artyleryi francuskiej.

Paryż. W komisyi wojskowej Izby deputowanych minister wojny Picquart zażądał znacznego powiększenia artyleryi, co spowodowałoby zwiększenie wydatków o 9 milionów franków rocznie.

Przeciw ustawie szynkarskiej.

Londyn. Zgromadzenie unionistów Izby lordów uchwaliło znaczną większością głosów odrzucić ustawę szynkarską w drugiem czytaniu.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z dobrze informowanych kół dyplomatycznych, że onegdajsze wystąpienie Robertsa w Izbie wyższej nastąpiło z wyraźnego polecenia króla Edwarda, który jest za powszechnym obowiązkiem służby wojskowej w Anglii. Francya oświadczyła, że gotowa jest zamienić „entente“ na sojusz zaczepno-odporny, jeżeli Anglia utworzy silną armię kontynentalną.

Londyn. Prasa angielska żywo omawia wniosek Robertsa. Przypisują mu wielkie znaczenie, jako symptom stosunków między Anglą a Niemcami.

Mulej Hafid.

Berlin. Z Tangeru donoszą, że dziś nastąpić ma uznanie Mulej Hafida przez Francyę sułtanem.

Apel do szacha.

Konstantynopol. Zwraca powszechnie uwagę, że tutejszy ambasador perski ogłasza w dzienniku „Turque“ apel do szacha, aby przywrócił konstytucyę.

Szach i parlament.

Teheran. Biuro Reutera donosi: **Proklamacya szacha, w ktorej oświadcza, że zdecydował się nie zwoływać parlamentu, została cofniętą.**

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 25 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny panny męcz. i Erazma męcz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 11, zachód o godz. 3 min. 44; długość dnia godzin 8 min. 33

Teatr miejski w Krakowie: „Skiz“ (popularne).

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Wykład p. A. Siedleckiego p. t. „Aleksander Fredro“ o 6 wiecz.

Odczyty: w hotelu Kleina staraniem uniw. ludowego p. W. Feldmana p. t. „O nocy listopadowej Wyspiańskiego“ o 7 wiecz.; w „Kole art.-liter.“ odczyt dra A. Sokołowskiego p. t. „O Waleryanie Łukasińskim“ o pół do 8 wiecz.; w „Kole pedagogicznem U. U. J.“ odczyt p. Z. Michlera p. t. „O kształceniu woli dziecka uwag kilka“ w lokalu semin. filozof. ul. św. Anny 12 o godz. 6 wiecz.

Walne zebranie akadem. „Zjednoczenia“ ul, św. Anny 1. 2 o g. 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Stracone zachody miłości“.

Z Rady miasta Krakowa. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia obejmuje te sprawy, które nie zostały załatwione na poprzedniem posiedzeniu, a mianowicie sprawę młynówki Rudawy, sprawę zburzenia domostw przy kościele św. Idziego i kilka spraw drobniejszych, nadto kwestyę odstąpienia skarbowi państwowemu gruntów, celem skanalizowania Wisły pod Krakowem.

Ślub pani Wyspiańskiej. W poniedziałek pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Raciborowicach związek małżeński Teodory, wdowy po ś. p. Stanisławie Wyspiańskim, z Wincentym Woską, gospodarzem z Węgrzec.

Odniemczenie dworca krakowskiego. Wczoraj po południu w sali Rady powiatowej odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu obywatelskiego, wybranego przed tygodniem na ogólnem zebraniu. Komitetowi temu polecono poprowadzenie dalszej akcyi w sprawie odniemczenia krakowskiego dworca kolejowego, poczynienie odpowiednich kroków u czynników miarodajnych, pozyskanie do współudziału krakowskich posłów, wreszcie zwołanie publicznego wiecu obywatelskiego. Komitet ściślejszy odbył w tym celu posiedzenie, na które zaprosił wszystkich krakowskich posłów. Na zaproszenie to przybyli posłowie: dr Potelenz, dr Staniszewski, Federowicz, oraz Wójcik, German i Zarański. Inni krakowscy posłowie usprawiedliwili nieobecność.

Posiedzenie zagaił prezes komitetu radca miejski p. Turski, który przedstawiając w jakim stadyum znajduje się obecnie akcya obywatelska dla odniemczenia dworca krakowskiego, podniósł, że celem obecnego zebrania jest sprawa zwołania publicznego wiecu w Krakowie i ułożenia jego programu. Wiec ten ma być publiczną manifestacyą wszystkich sfer naszego miasta, bez względu na przekonania. Gdy powołanym czynnikom wykaże się, że całe miasto i społeczeństwo potępia germanistyczne wpływy na dworcu w stolicy kraju, tylko wtedy wywrze się odpowiedni nacisk, bo z opinią publiczną muszą się władze centralne liczyć.

Szereg mowców, który następnie zabierał głos, podniósł narodowe i ekonomiczne momenty, które przemawiają za koniecznością gruntownej sanacyi stosunków na dworcu krakowskim, oraz włączenia do dyrekcyi kolejowej w Krakowie wszystkich linij państwowych aż po Cieszyn.

W dyskusyi zabrali głos także posłowie, którzy przedstawili kroki, jakie dotąd poczyniła reprezentacya polska w parlamencie w tej sprawie. Przedewszystkiem należało przyśpieszyć budowę nowych, obszernych i odpowiednio wyposażonych dworców kolejowych w Krakowie i to jest już kwestyą najbliższej przyszłości, teraz przyszła kolej na odniemczenie dworca krakowskiego. Posłowie uznają ważność ostatniej sprawy i poprą ją z całą usilnością. Koło Polsk. nie będzie zbywało z pewnością tutaj ani na jednomyślności, ani energii.

Następnie uchwalono publiczny wiec obywatelski zwołać w najbliższych dniach, prawdopodobnie w sali Rady miejskiej, oraz ustalono jego program.

Wieczór autorow. Jak nam komunikują, odbyć się ma wkrótce w Krakowie wieczór autorów. Na wieczorze wygłoszone będą utwory poetyckie, nigdzie jeszcze nie drukowane. Wieczór budzi żywe zainteresowanie w inteligentnych sferach naszego miasta.

Doroczna loterya fantowa na cele Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się dnia 8 grudnia w salach Starego teatru. Panie, należące do komitetu loteryjnego, przygotowują bardzo bogaty program zabawy, między innemi stół ze św. Mikołajem, który już gromadzi piękne podarki. W najbliższy czwartek odbędzie się przedostatnie posiedzenie komitetu loteryjnego o godzinie 6 wieczorem w czytelni Stowarzyszenia, ul. Karmelicka 36 I. piętro. Fanty i dary przyjmuje tam bibliotekarka, p. Emilia Stypkowska.

Jubileusz cesarza. Jak wiadomo, dnia 28 b. m. w burgu wiedeńskim złożą hołd cesarzowi w 60 rocznicę jego rządów także deputacye urzędnicze. Deputacyę z Galicyi poprowadzi namiestnik Bobrzyński a w skład jej wejdą z Krakowa: delegat Fedorowicz, prezydent sądu Hausner, dyr. kolei Horoszkiewicz, radca Sołtysik, poseł Ernest Bandrowski, radca prokuratoryi skarbu dr Rozwadowski, radca dworu Szlachtowski i wielu innych. Ministerstwo kolejowe udzieliło deputacyom urzędniczym wolnych kart jazdy.

Petycya kupców z Sukiennic. Kupcy dzierżawiący sklepy w Sukiennicach, wnieśli na ręce prezydenta miasta petycyę, domagającą się przedłużenia czasu najmu sklepów przynajmniej na lat sześć i zaprzestania stałego podwyższania czynszów. Petycya zwraca się następnie przeciw zazwyczaj stosowanej praktyce wynajmowania sklepów w Sukiennicach w sposób licytacyjny na zasadzie: „kto da więcej?“ W końcu domaga się petycya ulepszenia oświetlenia tak w Sukiennicach samych, jak i sklepów tam umieszczonych.

Należy się spodziewać, że petycya, którą wyczerpująco umotywowano, zostanie należycie rozpatrzoną. Poprzeć ją powinni radcy miejscy, należący do sfer kupieckich.

W akademii handlowej odbył się we wtorek obchód uroczysty, urządzony staraniem uczniów z okazyi jubileuszu papieskiego. Po nabożeństwie zgromadzili się uczniowie akademii w sali, gdzie po odśpiewaniu pieśni Moniuszki przez chór uczniów pod batutą p. B. Walewskiego, przemówił w serdecznych słowach do zgromadzonych ks. prof. dr Kaczmarczyk. Następnie przemawiał uczeń III kursu akademii J. Wijasiński. Śpiew solowy p. Walewskiego i hymn papieski odśpiewany przez chór, zakończyły uroczystość.

Wypadek otrucia. Wczoraj rano w mieszkaniu przy ulicy Rakowickiej Z. D., żona płatniczego restauracyjnego, zażyła w zamiarze samobójczym silną dawkę kreoliny. Mąż, zamiast pobiedz do lekarza lub na stacyę ratunkową, udał się do jednej z drogueryj i tu prosił o jaki środek zaradczy. I w drogueryi także nie poradzono mu niestety zasięgnąć pomocy lekarskiej, ale dano jakąś słabą odtrutkę, która oczywiście wobec nieznajomości zastosowania nie przyniosła chorej żadnego polepszenia. Gdy stan desperatki zaczynał być coraz groźniejszy, mąż udał się wreszcie do pogotowia ratunkowego, jednak nie prosił także o interwencyę, ale o jaki proszek na polepszenie. Gdy dyżurni pogotowia dowiedzieli się o szczegółach wypadku, z własnej inicyatywy udali się zaraz karetką do mieszkania, a po wypompowaniu żołądka wobec niebezpiecznego stanu chorej przewieźli ją do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Życiu kobiety zagraża poważne niebezpieczeństwo wobec tego, że pomoc właściwa wezwaną była prawie w dwanaście godzin po zażyciu trucizny. — Przyczyną targnięcia się na życie młodej, bo około 30 lat liczącej kobiety, ma być zmartwienie.

Z sali sadowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy Wiktora Kielara, oskarżonego o sprzeniewierzenie depozytów sierocych, po przerwie południowej nastąpiło przesłuchanie świadków.

Świadek Leichamscheiuer, radca sądowy w Wadowicach, urzędował w czasie składania depozytu masy spadkowej małoletniej Heleny Noworytkówny w sądzie krakowskim. Świadek zeznaje niezaprzysiężony i przedstawia cały tok manipulacyi biurowej, jaka z przyjęciem sądowego depozytu była połączona, a którą prowadził obwiniony. Kielar posiadał zaufanie ogromne i był pracą przeciążony. Gdy mu świadek zwracał uwagę, aby postarał się o pomoc, Kielar twierdził, że sprawiłoby mu to jeszcze więcej zamieszania. Kielar pracował wiele, urlopów nie brał. tak. iż zdawało się, że czyni to z ambicyi i dla awansu.

Świadek Stanisław Wyrobek, sekretarz sądowy w Krakowie, zeznaje, że gdy opiekun Heleny Noworytkówny przybył do sądu, celem uzyskania upełnoletnienia, okazało się, że akta zaginęły, a również i depozyt, t. j. książeczka Kasy oszczędności na 6000 K. na której Kielar pieniądze ulokował.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków przewodniczący o 3 po południu odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Stosunki na stacyi Podgórze-Płaszów. Zbliża się obecnie czas, gdy robotnicy z Galicyi, zatrudnieni na obczyźnie a szczególnie w Prusach i innych państwach Rzeszy rozpoczynają powrót do kraju, już to przybywając chwilowo na święta lub też z powodu zakończenia sezonu roboczego. Znaczna większość tych robotników wraca na Podkarpacie przez Podgórze-Płaszów na t. zw. linię transwersalną lub też w prostej linii na wschód. — W Podgórzu z powodu olbrzymiego napływu rzesz robotniczych, muszą się one zatrzymywać i czekać na połączenie specyalnych dla nich pociągów, gdyż zwyczajne pociągi z powodu zwykłego przepełnienia nie mogą większych partyj robotniczych ze sobą zabierać. Czekanie na specyalne połączenia trwa

nieraz kilka godzin i dłużej, wywołując wśród nagromadzonych na stacyi robotników słuszne żale i utyskiwania. Czekanie to tem więcej jest dla robotników dotkliwem, iż z powodu szczupłości poczekalni większa część stać musi na dworze, co szczególniej w czasie obecnych przymrozków jest wielce przykrem. Ponieważ na razie nie można myśleć o natychminstowych jakichś adaptacyach i rozszerzeniu dworca podgórskiego, które i tak są już w projektach inwestycyj kolejowych, gdzieby wracające do kraju rzesze robocze mogły znaleść w czasie przejazdu chwilowe schronienie, należałoby, aby dyrekcya kolejowa, uwzględniając dotkliwe niedogodności podróżujących robotników, starała się o możliwie spieszniejsze przygotowywanie dla nich pociągów.

Straszny wypadek w gorzelni. W gorzelni w Rokszycach, majątku dra Stefana Fedaka, adwokata we Lwowie, w czasie odpędu wódki i podczas urzędowania organów skarbowych, pękł napełniony gotującą się brachą kocioł drewniany, zbudowany z lichego materyału. Inspektor technicznej kontroli, p. Włodzimierz Lisowski, komisarz straży skarbowej Ludwik Geciow i nadr. sk. Włodzimierz Bielecki, tylko cudem uniknęli poparzenia, gdyż na 5 minut przed wybuchem znajdowali się w czynności służbowej koło kotła. Natomiast z robotników gorzelnianych uległo trzech silnemu poparzeniu. Najbardziej poparzony jest kotłowy Duda. Także dwaj inni robotnicy są tak silnie poparzeni, że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Morderstwo z zazdrości. Korespondent tarnopolski donosi nam: Włościaniu Andrzej Melnyk z Ostalec, ożenił się w r. 1906 z 15-letnią Magdaleną Bodnarczukówną i zamieszkał u jej rodziców w Baworowie. Wskutek niesnasek domowych z powodu teściowej wyjechał na rok do Ameryki. Podczas jego nieobecności, żona miała się prowadzić niemoralnie. Mimo to pragnął Melnyk z nią zamieszkać, lecz już nie u jej rodziców, aby uniknąć niesnasek, ale żona nie chciała się na to zgodzić. Wobec tego Melnyk postanowił udać się ponownie do Ameryki. Sprzedał co miał, kupił rewolwer i 17 czerwca b. r. wstąpił do Baworowa do żony siostry, Anny. Zeszedł się u niej z żoną i pragnął nakłonić ją do wspólnego pożycia. Gdy żona na to zgodzić się nie chciała, wydobył rewolwer i zranił ją dwoma strzałami śmiertelnie. Melnykowa umarła na drugi dzień.

Za zbrodnię tę stawiony przed sąd tłómaczył się Melnyk, że dopuścił się czynu powodowany zazdrością i żalem. Trybunał skazał Melnyka tylko na 14 dni aresztu za niedozwolone noszenie broni, gdyż ława przysięgłych orzekła, że Melnyk popełnił wprawdzie zabójstwo, ale w stanie zamąconego umysłu, nie mając świadomości czynu.

Orkan w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: Z Litte Roch donoszą, że kilka miast nawiedził orkan. Trzydzieści osób straciło życie, wiele odniosło rany.

Zmarli:

Tomasz Chachlowski, majster rzeźnicki, obywatel powszechnie w Krakowie znany i szanowany, umarł w wieku lat 55.

Nagroda. Wczoraj wręczono w tutejszej dyrekcyi policyi dwom robotnicom z Łobzowa 300 K, jako nagrodę za znaleziony kolczyk z brylantami, zgubiony przez hr. S., który złożyły na inspekcyi policyjnej.

Mianowania. „Wiener Zeitung ogłasza: Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował asystentów rolniczych Stanisława Ferdynanda Golczewskiego i Mieczysława Beila zarządcami domen i lasów.

Ze stowarzyszeń.

Z krakowskiego Tow. technicznego. We czwartek o godzinie 7-ej wieczór, odbędzie się posiedzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisyi dla spraw zjazdu polskich towarzystw architektonicznych. 2) Wybór na zjazd delegatów z Krakowa.

Z Resursy urzędniczej. W niedzielę 29 listopada odbędzie się uroczysty wieczorek listopadowy. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Zarząd Tow. „O własnych siłach“ w Krakowie powziął na ostatniem posiedzeniu uchwałę, aby miejsce świec podczas iluminacyi, która ma być urządzoną dnia 2 grudnia br. zastąpić kartkami (podobnie jak we Lwowie, Tarnowie, Przemyślu i innych miastach), z których dochód ma być przeznaczony na bursę dla młodziaży rękodzielniczej i handlowej. Bliższe szczegóły, dotyczące iluminacyi kartkami, doniosą wkrótce afisze. Wszelkich wiadomości w tym względzie udziela biuro Towarzystwa „O własnych siłach“, ulica Straszewskiego, l. 28, parter, między godz. 3 a 5 po południu.

Z życia młodzieży. Staraniem Kółka historycznego odbędzie się jutro w salach „Zjednoczenia“ (ul. św. Anny l. 2 II p.) zabawa taneczna. Początek o godzinie 9 wieczorem. Strój spacerowy. Cena wstępu dla członków Kółka i Zjednoczenia 60 h, dla niečłonków 1 K. Bilety można nabywać wcześniej w sali 67 Collegium Novum, w dniu zaś zabawy w Zjednoczeniu od godz. 8 wieczorem.

W Kółku matematyczno-fizycznem (ul. św. Anny l. 12) odbędzie się 26 b. m., t. j. we czwartek, odczyt dra Rosenblatta p. t. „Elementarny kurs rachunku różniczkowego“. Po odczycie dysknsya. Początek o 6 wieczorem. Wstęp dla członków i gości 10 h. Dochód na „Bratnią Pomoc“ Kółka.

Na szpital Bonifratrów w Krakowie.

Konwent Bonifratrów w Krakowie przesyła nam następujące pismo, które z całą gotowością zamieszczamy:

Nadzieje, jakie na początku roku bieżącego żywił konwent Bonifratrów w Krakowie co do poprawy swoich stosunków finansowych, pozostały niestety niespełnione! Wprawdzie powiodło się, przez subwencye i dary kilku instytucyj finansowych, oraz przyjaciół i dobrodziejów zakonu, umniejszyć ciężący jeszcze na nowym szpitalu jubileuszowym ces. Franciszka Józefa dług z 80.000 K na 60.000 K, lecz przybyła nowa troska. Niekorzystne położenie ekonomiczne kraju, spowodowane klęską nieurodzaju, sprowadziło bowiem niebywały dotąd niedostatek na konwent, który, skazany głównie na utrzymanie ze składek w naturaliach, nie mógł w tym roku osiągnąć jakkichkolwiek wystarczających rezultatów. Oprócz tego niema — zdaje się — również widoków, aby i przyszłoroczna kwesta lepiej się powiodła, gdy tymczasem potrzeby szpitala i wydatki na jego utrzymanie coraz stają się większe skutkiem ciągłego wzrastania drożyzny najkonieczniejszych artykułów żywności.

W tak wielkiej potrzebie zwraca się konwent Bonifratrów do wszystkich przyjaciół i zwolenników swoich, a osobliwie do owych szlachetnych dobrodziejów, którzy z okazyi obecnego jubileuszu i wedle intencyi cesarza zamierzają utworzyć jakieś dobroczynne dzieło, i zanosi usilną prośbę, ażeby pospieszyli z wydatną pomocą dla walczącego z niedostatkiem szpitala naszego, i umożliwili przyjęcie i pielęgnowanie w cierpieniach dla tych wielu ubogich i chorych, co u nas pomocy i ratunku szukają.

Niemniej dalszy rozwój szpitala wymaga nowych urządzeń i uzupełnienia już istniejących. Więc przedewszystkiem zamierzone jest urządzenie budynku z wielkim aparatem dezynfekcyjnym, już dawno dla szpitala koniecznym, a wobec grożącego obecnie niebezpieczeństwa cholery i częstych chorób zakaźnych w kraju, wprost niezbędnym. Pociągnie to za sobą znaczny wydatek przeszło 4000 kor., ale będzie też wielkiem dobrodziejstwem dla tych najuboższych chorych, którzy przychodzą do szpitala w sukniach, przepełnionych robactwem i zarodkami różnorodnych słabości, a po wyleczeniu muszą je napowrót w takim stanie wdziewać, co odtąd byłoby stanowczo wykluczonem. Również pilnie potrzebnem okazuje się zakupienie mikroskopu do koniecznych badań, a dla biednych zupełnie opuszczonych zmarłych sprawienie bogdaj skromnego karawanu, ażeby ich przystojnie i po chrześcijańsku przewieść na wieczny spoczynek.

Wszystkie te potrzeby szpitala polecają Bonifratrzy łasce i ofiarności szlachetnych przyjaciół ludzkości.

Polecając gorąco prośbę Konwentu OO. Bonifratrów, oświadczamy, że administracya „Nowej Reformy“ chętnie pośredniczyć będzie w składkach.

CONAN DOYLE.

Trup w obłokach.

(Dokończenie).

Trup w przestrzeni.

Siadłszy na brzegu przewróconej skrzynki, wynalazca wbił tępy, bezmyślny wzrok w przestrzeń...

Nad nim wciąż huczał i syczał „Motor Brown-Pericord“. Tak przesiedział kilka minut, a może kilka godzin.

Tysiące szalonych myśli, roiło się w jego rozpalonym mózgu. Był przecież mimowolną przyczyną śmierci towarzysza, ale któż mu uwierzy? Ubranie miał zbroczone krwią... wszystko świadczyło przeciw niemu. Lepiej uciekać... a jeszcze lepiej byłoby uwolnić się od trupa, aby mając kilka dni czasu, usunąć wszelkie podejrzenia... W tem dał się słyszeć silny huk i Pericord zerwał się na równe nogi. Worek z cegłami podnosząc się, zaczepił się za belkę w suficie.

Przy uderzeniu zerwał się drut, łączący aparat z maszyną i ta ostatnia spadła na ziemię. Pericord uwolnił koło, motor był cały. Szalona myśl przebiegła mu przez głowę.

Teraz maszyna była dlań ciężarem. Miał możność uwolnić się od niej i od trupa...

Otworzył wrota szopy i wyniósł trupa towarzysza.

Brown leżał pod gołem niebem, oświetlony bladem, zimnem światłem księżyca.

Niedaleko znajdował się niewielki wzgórek. Pericord dostawszy się na wierzchołek, ostrożnie położył trupa na ziemi...

— Ręce na dół! — zawołał, wyjmując nóż z kieszeni — potrafię obronić się w razie napadu.

— Co to, groźba?! — krzyknął, siniejąc z gniewu Pericord — pan jesteś zdolny zostać mordercą, jak zostałeś złodziejem!... Oddaj mi patent!

— Nie!

Pericord skoczył jak dziki zwierz; jego przeciwnik wyrwał się, ale się potknął o pustą skrzynkę i upadł.

Lampa zachwiała się, spadła i zgasła. Szopa pogrążyła się w ciemności, tylko słaby promyk księżyca, przebijając się przez wąską szczelinę, drgał na ogromnych skrzydłach.

— Oddasz patent?

Milczenie.

— Zwrócisz mi go, czy nie?

Milczenie. Żadnego dźwięku oprócz brzęczenia i zgrzytania maszyny.

Z sercem ściśniętem trwogą Pericord zaczął w ciemności po omacku szukać wkoło siebie. Nakoniec palce jego dotknęły czyjejś ręki. Ręka ta była nieruchoma.

Gniew zamienił się w przerażenie. Potarłszy zapałkę, podniósł lampę i zapalił. Brown leżał na ziemi wyciągnięty. Pericord objął go rękoma i uniósł.

Teraz poznał przyczynę milczenia przeciwnika. Nieszczęśliwy padając, przekręcił prawą rękę, w której trzymał nóż i całym ciężarem wbił go sobie w ciało. Śmierć nastąpiła natychmiast.

IV.

Niema rywala.

— Panie Brown, niech pan patrzy, jak prawidłowo działa i jak ster wspaniale prowadzi maszynę. Zaraz jutro trzeba będzie wystarać się o świadectwo w „Biurze patentów“.

Brown się zachmurzył.

— Patent już jest — mruknął wreszcie z wymuszonym uśmiechem.

— Już jest? — powtórzył Pericord — już jest patent? któż się ośmielił wziąć moje plany — ryknął.

— Ja. Ja to zrobiłem dziś rano. Niech się pan nie irytuje, nie opłaci się denerwować!

— Pan opatentowałeś motor? Na czyje nazwisko?

— Na swoje; zdaje się, że mam do tego prawo!

— A moje nazwisko w patencie nie jest umieszczone?

— Nie... ale...

— Ach! Podły — krzyczał Pericord — złodzieju, łajdaku... Ukradłeś moją ideę, chcesz podstępnie skorzystać z zaszczytów i sławy, która powinna należeć do mnie! Ale ja dostanę ten patent, słyszysz? Choćby mi przyszło przerznąć ci gardło!

Czarne oczy jego sypały iskrami, ręce zaciskały się konwulsyjnie.

Brown, choć śmiały i odważny, odsuwał się od Pericorda, kiedy ten za bardzo się doń przybliżał.

Potem wrócił się do szopy i przeniósł stamtąd na pagórek koło, motor i skrzydła.

Drżącemi palcami otoczył trupa stalowem kołem, przymocował skrzydła, skrzynkę z motorem, połączył metalowe przewodniki. W ciągu dwóch lub trzech minut olbrzymie skrzydła zadrgnęły; potem cały korpus maszyny zaczął się podnosić i wreszcie wzniósł się do góry, oświetlony trupiem światłem księżyca.

Péricord nie mogąc skorzystać ze steru, skierował śrubę maszyny na południe.

Podnosząc się wyżej i wyżej, olbrzymi ptak posuwał się w stronę morza. Péricord nie odrywając oczu patrzył za nim — za tym czarnym ptakiem z żółtemi skrzydłami, dopóki nie skryły go mgły nad oceanem.

. . . .

W zakładzie dla umysłowo chorych w New-Yorku, znajduje się człowiek o dzikim wyglądzie, o którym nikt nic nie wie, kto on jest i skąd się wziął.

— Delikatne i skombinowane maszyny zawsze prędzej sie psują — mówią lekarze i pokazują elektryczne aparaty i nadzwyczajne statki powietrzne, jakie chory stara się budować w chwilach przytomności.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: podpułk. Oswald br. von Cobbold z Hermanstadu, Leonia Karska z Warszawy, poseł do R. p. dr Ludomił German ze Lwowa, dr Antoni Chrapowski z Warszawy, pułkownik Aleksander Semitkow z żoną z Częstochowy, Teresa Buttowt Andrzeykowicz z Zakopanego, inż. Waleryan Gawecki z Sosnowca, inż. Leon Dittersdorf z Jasła. insp. Tadeusz Staniszewski ze Lwowa, Adam Wojciechowski z synem z Lebidzina (Król. Pol.), Wanda Zarembowa z córką z Dziwly (Król. Pol.), Karol Niepolewski z Polwicy (Król. Pol.), Wacław Debski z Sosnowca, Wacław Barcz z Warszawy. Aloizy Altmann z Nowego Sącza, Marya Baurowicz ze Lwowa, Rozalia Hoden z Pragi, Marya Rzewuska ze Słomnik (Król. Pol.).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 24 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 266·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 258·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 256·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 237·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 88·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 142·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 43 zł. 213·—. Palffy 40 zł. 155·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 25·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 106·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 174·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 485·—

Berlin 24 listopada. Austryackie banknoty 84·40. Spirytus —·—.

Paryż 24 listopada. Renta 3-prc. 96·75. Mąka 29·60.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski